

DWUMIESIĘCZNIK Sympatyków Giebułtowa

Gazeta Giebułtowska

numer 1 - kwiecień/maj 2012 - egzemplarz bezpłatny

Drogą matki z Czerniawy do Giebułtowa Niezwyczajna historia francuskiej rodziny

10 maja 2012r., w czwartek, po śniadaniu, około godz. 9, Liliane Brise-Tardio i Henri Tobiet wyruszają z hotelowych pokoi Domu Uzdrowskiego „Ewa” Medical & SPA w Czerniawie- Zdroju pieszo do Giebułtowa. To tylko 10, 5 km, ale Henri przeszedł niedawno operację biodra i musi iść o kulach. Postanawiają trzymać się głównej, asfaltowej drogi, żeby można było łatwiej zawrócić, gdyby wspólny marsz okazał się niemożliwy. Dają radę, około godz. 15 docierają do Giebułtowa. Szukają fabryki, robią zdjęcia. Ruinę magazynu paliw biorą mylnie za baraki, w których mieszkał ojciec Henri’ego Maurice Tobiet jako robotnik przymusowy podczas II Wojny Światowej. Wstępują do sklepu spożywczego, kupują napoje, bo dzień bardzo ciepły. Dochodzą do kościoła, Henri poczeka na pniaku przed kościołem, bo uporczywy ból nogi nie pozwala mu iść dalej. Ale Liliane pójdzie jeszcze kawałeczek do góry, życzliwe mieszkanki Giebułtowa chętnie pomogą odnaleźć jej to miejsce, które pokazuje na widokówce. Spotykamy ich właśnie tam. Mówiący doskonale po niemiecku Francuzi z Alzacji opowiedzą nam za chwilę niezwykłą historię swojej rodziny.

ciąg dalszy na str. 4



Liliane Brise-Tardio i Henri Tobiet w Giebułtowie

W NUMERZE ZNAJDZIECIE
między innymi:

GÓRKA TKACZA

z cyklu „Giebułtów znany i nieznany”

PAŁAC GIEBUŁTOWSKI

na wystawie w Lubaniu

KONIEC PRACY SYNODU

z życia Parafii i parafian

SPACER DO ZAMKU CZOCHA

z cyklu „Turystyczna wioska”

SUKCESY GIEBUŁTOWIAKÓW

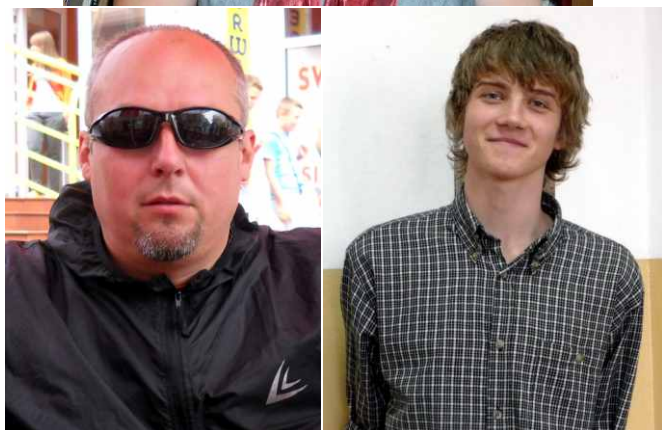
Ola Czerniecka we Wrocławiu

OD REDAKCJI

Szanowni Czytelnicy
„Gazety Giebułtowskiej”!

Nie ukrywamy, że trzeba było немало odwagi, aby zrealizować pomysł, który od jakiegoś czasu tlił się w naszych umysłach. Kierujemy naszą „Gazetę” zarówno do byłych, jak i obecnych mieszkańców, do tych, dla których Giebułtów był lub jest krainą dzieciństwa czy młodości, miejscem pracy czy miejscem zamieszkania, z wyboru czy z konieczności, do tych, dla których ta miejscowość, jej historia, tradycja i przyszłość nie są obojętne.

Przekazujemy Wam 1. numer „Gazety Giebułtowskiej” w nadziei, że przyczyni się ona do promocji naszej miejscowości i integracji jej mieszkańców, a treści, które będziemy w niej prezentować, ubogacą nas wszystkich.



Dwumiesięcznik Sympatyków Giebułtowa
Gazeta Giebułtowska

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Danuta Alchimowicz, germanistka, nauczyciel języka niemieckiego w Zespole Szkół Licealno-Gimnazjalnych w Mirsku, tłumacz przysięgły języka niemieckiego. Mieszkanca Giebułtowa od urodzenia, z kilkunastoletnią przerwą, kiedy z rodziną zamieszkiwała w Świeradowie- Zdroju. Pasje: praca pedagogiczna, teatr, literatura, ogród.

Piotr Czembrowski, matematyk i informatyk, nauczyciel matematyki w Zespole Szkół Licealno-Gimnazjalnych w Mirsku, dyrektor szkoły w latach 1999-2007, mieszkaniec Giebułtowa od 20 lat, wcześniej Gryfowa Śląskiego i Mirska; autor we współpracy ze śp. proboszczem Parafii p.w. św. Michała Archaniola w Giebułtowie ks. Ryszardem Sokołowskim parafialnej strony internetowej i pierwszej polskiej pocztówki z Giebułtowa, kolekcjoner przedwojennych widokówek Giebułtowa (Gebhardsdorf), Mirska (Friedeberg) i Gryfowa Śląskiego (Greiffenberg); radny Powiatu Lwóweckiego. Pasje: historia Giebułtowa i regionu, praktyczne zastosowanie komputera, muzyka rockowa, turystyka.

Seweryn Fijałkowski, uczeń kl. IIa (profil społeczno-ekonomiczny) Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół Licealno-Gimnazjalnych w Mirsku. W szkole pełni funkcję przewodniczącego samorządu szkolnego, otwarty na ludzi, o wszechstronnych zainteresowaniach, pasjonat motocrossu i siatkówki; mieszkaniec Giebułtowa od urodzenia.

Zapraszamy do współpracy

Redakcja zaprasza Czytelników do współpracy. Liczymy na interesujące wspomnienia, refleksje, ciekawostki. Chętnie wykorzystamy materiały w postaci zdjęć, rysunków, map, dokumentów związanych z losami mieszkańców i miejscowości. Redakcja zastrzega sobie jednak prawo doboru materiałów do publikacji.

Redaktor naczelny: Danuta Alchimowicz
Redaktorzy: Danuta Alchimowicz (daal),

Piotr Czembrowski (pecet),

Seweryn Fijałkowski (seweryn)

Skład, grafika: Piotr Czembrowski

Wydawca: D. Alchimowicz, Giebułtów 51, 59-630 Mirsk

Druk: DumaDruk, 59-800 Lubań, ul. Armii Krajowej 4a
Nakład: 100 egz.

E-mail: gazeta.giebułtowska@gmail.com

www: giebułtow.com.pl

GÓRKA TKACZA, a może ŁAWKA TKACZA

Nazywało się to miejsce „Weber's Ruh”, co można przetłumaczyć jako: „Spokój tkacza”, miejsce, na które mieszkańcy tętniącej życiem wsi Gebhardsdorf chętnie przychodzili, aby złapać oddech po codziennej pracy, spotkać się z przyjaciółmi, zadumać się, a przede wszystkim cieszyć się ciszą, spokojem i pięknem roztaczającej się stąd niezwyklej panoramy Gór Izerskich. Ciszy i spokoju spragnieni byli zwłaszcza tkacze, zmęczeni hukiem pracujących krosien. Na miejscowych spacerowiczów i turystów z dalszych okolic czekała na tym niewielkim wzniesieniu o wysokości 450 m n.p.m. zwykła ławeczka.



Ławeczka zniknęła z biegiem lat, tak jak i nazwa „Weber's Ruh”. Ale miejsce, choć zapomniane, swego uroku nie zatraciło. Ma szansę stać się ponownie atrakcją turystyczną naszej miejscowości. Między innymi dzięki dawnemu mieszkańcowi Gebhardsdorf, który podczas wizyty w Giebułtowie dwa lata temu postanowił ... postawić w tym miejscu nową ławeczkę.

Wykonał ją uzdolniony kowal i jednocześnie właściciel działki pan Zygmunt Markowski.



Odkryłam tę ławeczkę podczas zimowego spaceru po świętach Bożego Narodzenia w 2011r. Jest jakby najbardziej zwyczajną ławką, a jednak... coś zatyka dech w piersiach. Bo dziwnie łączy: stare i nowe, historię i teraźniejszość, Polaków i Niemców, skłania do refleksji nad zmiennością ludzkich losów i ... uczy. Uczy wielu rzeczy...

Czy my, współcześni mieszkańcy Giebułtowa, potrafimy nadać temu miejscu nowe życie, czy zaprowadzimy na „Ławkę Tkacza” naszych gości, wskażemy turystom małym drogowskazem „Górka/Ławka Tkacza”, a może wymyślimy dla tego miejsca zupełnie inną nazwę? (daal)



„Weber's Ruh” na kartce pocztowej z 1936r.

DROGĄ MATKI Z CZERNIAWY DO GIEBUŁTOWA

Niezwykła historia francuskiej rodziny

Dla Henri'ego historia zaczęła się tu, w Giebułtowie*. Tu poznali się bowiem jego rodzice: Marguerita Brise i Maurice Tobiet. Ale najpierw zasłużony odpoczynek w ogrodowej altance, kawa, woda... Aby opanować zmęczenie i niezwykle wzruszenie, które udziela się także słuchającym tej opowieści.

Rodzina Brise pochodzi z Górnej Alzacji we Francji, niedaleko granicy z Niemcami i Szwajcarią. Od czerwca 1940r. teren ten jest zajęty przez III Rzeszę. Dwaj młodzi francuscy żołnierze podczas urlopu uciekają z armii niemieckiej, do której zostali powołani na front rosyjski, do pobliskiej Szwajcarii. Kara za dezercję spotyka ich najbliższych, tych, którzy przebywają akurat w domu: 62-letnią matkę Thérèse Brise, wdowę, oraz trójkę rodzeństwa: 23-letniego Marcela, 21-letnią Margueritę- Thérèse i ostatnie z trzynastorga dzieci Thérèse, 16-letniego brata Fernanda. Cała czwórka trafia 17 grudnia 1943r. przez Görlitz do Pobiednej, a stamtąd piechotą do Czerniawy, gdzie otrzymuje zakwaterowanie w budynku Haus der Gottesgnade, obecnym Domu Uzdrowskim „Ewa” Medical & SPA. Matka zostaje przydzielona do pracy w kuchni w dzisiejszym Domu Zdrojowym przy ul. Sanatoryjnej. Młodziutki Fernand trafia do pracy w ogrodzie państwa Haupt, właścicieli fabryki tekstylnej, wykonuje zresztą też inne prace gospodarcze, a Marcel i Marguerita zostają skierowani do pracy w znajdującej się w Giebułtowie firmie AEROBAU Heinrich Lehmann, produkującej części do samolotów. Do pracy, która zaczyna się o godz. 6.00, a kończy o godz. 18.00, chodzą codziennie pieszo.



Dowód osobisty, tzw. „auswajs”, Marguerity ze zmienioną pisownią imienia i nazwiska

W firmie tej od czterech miesięcy pracuje też inny Francuz, przymusowo zatrudniony w niemieckim przemyśle zbrojeniowym. Jest nim 22-letni nauczyciel z położonego w środkowej Francji dużego miasta Lyon Maurice Tobiet. W firmie Aerobau pracuje w dziale montażu maszyn i części samolotów, przywożonych z Berlina. Tu też trafia Marguerita. On, w przeciwieństwie do swojej przyszłej żony, obdarzonej licznym rodzeństwem, jest jedynakiem. Dlatego pisze często do zatroskanych o jego los rodziców. Od marca 1943r. do lipca 1944r., do czasu, gdy jest to możliwe, wysyła do nich łącznie około 150 listów, zachowanych do dziś. Dzięki nim znane są dokładne daty przyjazdu Maurica do Görlitz (11 marca 1943r.), i inne fakty: praca przez 7 miesięcy w Lubaniu na kolei, następnie w sklepie na Lichtenauerstrasse 35 oraz w młynie w Leśnej, a także data przyjazdu do Giebułtowa: 13 września 1943r. Najpierw śpi w fabryce, potem w powstających barakach, przeznaczonych na zbiorową kwaterę dla robotników zagranicznych. W czasie od 21 lutego 1945r. do 10 kwietnia 1945r. zostaje przeniesiony do piekarni Arthura Lorenza, Gebhardsdorf Nr. 18. Może pogarszający się stan zdrowia nie pozwala mu na dalszą pracę w fabryce?

Wiele dat, wiele szczegółów, ale i wiele otwartych pytań. Takich, których Henri nie mógł zadać ojcu, bo miał zaledwie dwa lata, gdy Maurice w 1948 roku w wieku zaledwie 27 lat zmarł na skutek postępującej choroby, i takich, których nie śmiał czy nie miał czasu zadać matce. Gdzie i kiedy się poznali? Czy w hali fabrycznej przy montażu samolotowych części czy poza nią? Maurice kąpał się w niedzielne letnie popołudnia w stawie i grał w piłkę na boisku koło fabryki, ale przecież Marguerita musiała przebywać w Czerniawie, jedno ze zdjęć przedstawia tłum odświętnie ubranych robotników przed Haus der Gottesgnade. Liliane, córka Fernanda, wielokrotnie słuchała opowieści ojca o pracy u państwa Hauptów, byli dla młodego ogrodnika bardzo mili. Liczyła, że spotka tu ich dzieci czy wnuki. Nieśmiało pyta o ich los. Uciekli...? Nie... Zostali wysiedleni. Żałuje, że o tak wiele rzeczy nie zapytała. Teraz zbiera wszystkie okruchy, notuje szczegóły, szuka śladów. Babcia Thérèse Brise, wuj Marcel, ojciec Liliane Fernand, rodzice Henri'ego Marguerita i Maurice, cała piątka, już ostatecznie zakończyli swą opowieść... Fabryki w Czerniawie też już nie ma, buduje się tam kompleks hotelowy. Chcą zobaczyć wszystko, wszystko sfotografować. „Giebułtów, Czerniawa, Leśna, Lubań... Znamy waszą okolicę lepiej niż naszą” - żartuje Liliane.



- „Nasi bliscy najbardziej cieszyli się z tego, że cały ten czas byli razem, że ich nie rozdzielono” - mówią Liliane i Henri. Grupa Francuzów tuż przed wylotem do ojczyzny

Przed nimi Jeszcze jedna stacja w historii rodziny, już w drodze powrotnej do Francji: Krzeszów. Stamtąd 6 czerwca 1945 r. przewieziono pociągiem wszystkich Francuzów do czeskiego Pilsen, a dalej amerykańskim samolotem wojskowym do Francji.



Tę widokówkę Maurice wysłał do rodziców 3 października 1943r. To tego krajobrazu szukała Liliane w Giebułtowie

Czy podoba się Polska...? Tak, a najbardziej ogromna ilość kwiatów i kwiaciarni, tego nie ma we Francji. Nie ma też tych żółtych azalii. „Czy można gdzieś kupić młynek do kawy?” - pyta Henri, bo kolekcjonuje młynki z całego świata. Może gdzieś po drodze... Tydzień w Polsce dobiega końca. Dziękują wszystkim za pomoc, za życzliwość, za gościnność.

Liliane Brise-Tardio jest artystką - plastykiem, zajmuje się ceramiką artystyczną, jest autorką dwóch książek z tej dziedziny. Jej obydwaj synowie ukończyli niedawno informatykę w Paryżu, tam pracują.

Henri Tobiet jest inżynierem elektronikiem i informatykiem, od dwóch lat na emeryturze. Żona Beatrice zmarła przed trzema laty, nie mieli dzieci.

Liliane i Henri pracują nad książką o losach swojej rodziny. (daal)

*Dla skrócenia tekstu użyto głównie polskich nazw miejscowości

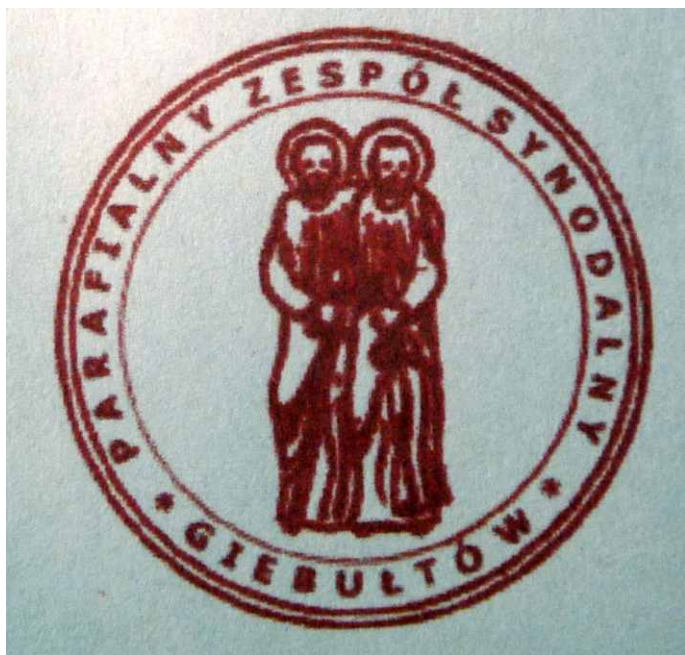


Zdjęcie ślubne rodziców Henri'ego; 1946r.

Parafialny Zespół Synodalny zakończył pracę

15 marca 2012r. Parafialny Zespół Synodalny przy Parafii p.w. św. Michała Archaniola w Giebułtowie spotkał się po raz ostatni. Pracami Zespołu, który liczył 20 członków, przez 4,5 roku kierował ks. proboszcz Werner Macha.

I Synod Diecezji Legnickiej został zwołany dekretem Stefana Cichego, Biskupa Legnickiego, z dnia 28 czerwca 2007r., a jego uroczyste rozpoczęcie nastąpiło 16 października 2007r. w uroczystość św. Jadwigi Śląskiej. W tym dniu EPISCOPUS LEGNICENSIS wysłał telegram do Ojca Świętego, zawiadamiający o uroczystościach inauguracyjnych Synodu z prośbą o apostolskie błogosławieństwo na pięcioletni trud prac synodalnych.



Pieczęć zespołu synodalnego

Synod, którego hasło brzmiało: „Przypatrzmy się powołaniu naszemu”, powstał „na chwałę Boga w Trójcy Jedynej w trosce o dobro duchowe wiernych (...), w celu wytyczenia głównych linii działalności duszpasterskiej, ujednolicenia sprawowania obrzędów liturgicznych oraz ustanowienia kościelnego prawa partykularnego”.

Jego zadaniem była odnowa duchowa i moralna wiernych. Powołano Komisję Główną, Komisje Synodalne (m.in. do spraw nauki i wychowania katolickiego, Kultu Bożego, duchowieństwa, katolików świeckich, młodzieży, duszpasterstwa charytatywnego i mediów) oraz Sekretariat Synodu. Duszpasterze i wierni włączyli się w pracę Synodu przez udział w parafialnych zespołach synodalnych. Poza opracowanymi dokumentami synodalnymi powstały też konkretne dzieła: „okno życia” w Legnicy, noclegownia w Lubinie i kilka świetlic przyparafialnych.

Uroczyste zakończenie prac I Synodu Diecezji Legnickiej nastąpiło 24 marca 2012r. z udziałem m.in. zaproszonych biskupów z sąsiednich diecezji, z Czech i Niemiec, a także nuncjusza apostolskiego arcybiskupa Celestino Migliore. Poza ks. proboszczem Wernerem Macha Parafię św. Michała Archaniola w Giebułtowie na uroczystościach w Legnicy reprezentowali członkowie Parafialnego Zespołu Synodalnego Stanisław Jarosz i Aleksander Onyśko. (daal)

Wyróżnienia dla Parafialnych Zespołów Synodalnych

Na uroczystościach zakończenia I Synodu Diecezji Legnickiej wyróżniono 40 Parafialnych Zespołów Synodalnych, które w szczególny sposób zaangażowały się w pracę I Synodu. Zespół z Parafii św. Michała Archaniola w Giebułtowie zajął w tym rankingu wysoką, 28 lokatę. Gratulujemy! A oto inne wyróżnione zespoły z pobliskich parafii:

- miejsce 1: Zespół z Parafii p.w. Bożego Ciała w Szklarskiej Porębie
- miejsce 4: Zespół z Parafii p.w. Imienia Najświętszej Maryi Panny w Grudzy
- miejsca 6, 7 i 8: trzy zespoły z Parafii p.w. Matki Boskiej Ostrobramskiej w Rzęsinach
- miejsce 18: zespół z Parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Świeradowie-Zdroju
- miejsce 33: zespół z Parafii p.w. Świętej Trójcy w Lubaniu
- miejsce 36: zespół z Parafii p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Maternusa w Lubomierzu. (daal)

Życzenia dla Księdza Proboszcza

Przedstawiciele różnych zawodów mają swoje branżowe święta. Jest Dzień Strażaka, Dzień Leśnika, Dzień Służby Zdrowia. A „Dzień Księdza”? Nie, takiego dnia nie ma w kalendarzu, ale świętem kapłanów jest Wielki Czwartek, dzień Ostatniej Wieczerzy, kiedy to Pan Jezus ustanowił Sakrament Kapłaństwa. W tym dniu kapłani otrzymują od swoich parafian życzenia i zapewnienie o modlitewnej pamięci.

Po uroczystościach Wielkiego Czwartku, 5 kwietnia 2012r., Proboszcz Parafii p.w. św. Michała Archaniola w Giebułtowie Ks. Werner Macha otrzymał kwiaty i życzenia od uczniów Szkoły Podstawowej w Giebułtowie, od ministrantów, Rady Parafialnej oraz indywidualnych wiernych. Życzyliśmy Księdzu Proboszczowi zdrowia i sił do dalszego pełnienia posługi duszpasterskiej w naszej Parafii.

(daal)



Wybór nowej Rady Parafialnej

W związku z zakończeniem prac I Synodu Diecezji Legnickiej i wprowadzeniem w życie z dniem 30 kwietnia 2012r. uchwał synodalnych Stefan Cichy, Biskup Legnicki, wydał dekret zarządzający zakończenie z dniem 1 maja 2012r. kadencji wszystkich rad parafialnych działających na terenie Diecezji. Wybór nowych członków ma nastąpić do 2 czerwca 2012r., a ich uroczyste zaprzysiężenie w niedzielę 3 czerwca 2012r. (daal)

MARGARETKA to apostolat wieczystej modlitwy za kapłanów, zapoczątkowany w Medjugorie. (www.margaretka.org.pl)

„Własnego kapłaństwa się boję,
Własnego kapłaństwa się lękam

i przed kapłaństwem w proch padam,
i przed kapłaństwem klękam

W lipcowy poranek mych święceń
dla innych szary zapewne-
jakaś moc przeogromna
z nagle poczęła się we mnie

Jadę z innymi tramwajem-
biegnę z innymi ulicą-

Nadziwić się nie mogę
swej duszy tajemnicą”

(ks. Jan Twardowski)

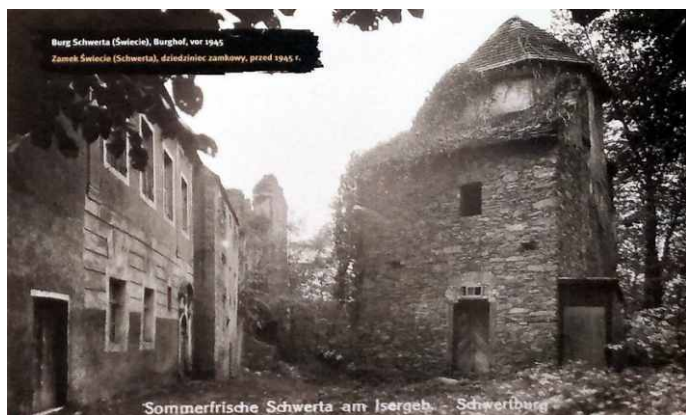


Diecezja Legnicka i Synod w liczbach:

- ✦ Diecezja Legnicka obchodzi XX-lecie istnienia. Została powołana 25 marca 1992r. przez papieża Jana Pawła II
 - ✦ I Synod Diecezji Legnickiej trwał 1621 dni
 - ✦ prace synodalne podjęło 241 parafii Diecezji Legnickiej
 - ✦ w procesji na zakończenie I Synodu z Kościoła św. Jana Chrzciciela w Legnicy do Katedry Legnickiej i w uroczystej Mszy św. z okazji XX-lecia Diecezji Legnickiej 24 marca 2012r. wzięło udział ponad 3 tys. wiernych
 - ✦ od 1918r. do 2007r. powołano w Polsce 61 synodów diecezjalnych
- Słowo „synod” pochodzi z języka greckiego. Oznacza spotkanie, wspólną, zgodną drogę. (daal)*

PAŁACE NA POLSKICH ŁUŻYCACH GÓRNYCH

REPORTAŻ Z WYSTAWY



Burg Schwerta (Świecie), Burghof, vor 1945
Zamek Świecie (Schwerta), dziedziniec zamkowy, przed 1945 r.

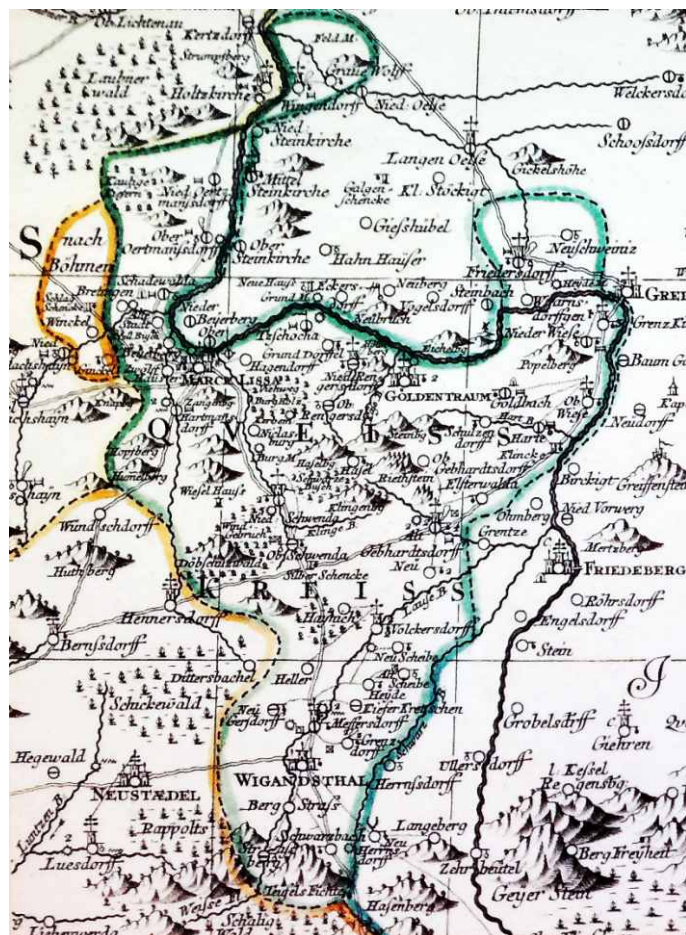
Sommerfrische Schwerta am Isergeb. - Schwertburg

W dniach od 1 do 23 marca 2012r. w Lubaniu, stolicy Polskich Górnych Łużyc, w holu Galerii Łużyckiej miała miejsce ciekawa ekspozycja zatytułowana „Między Saksonią i Śląskiem - Pałace na Polskich Łużycach Górnych”. Wystawę sfinansowaną ze środków Saksońskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zorganizował Śląsko-Górnołużycki Związek Muzeów w Krobnitz (RFN) i Muzeum Miejskie Dom Gerharta Hauptmanna w Jagniątkowie.



Schloss Giebuthow (Giebułtow)
Pałac w Giebułtowie (Giebuthow)

Na kilkudziesięciu planszach zaprezentowano najokazalsze budowle pałacowe z terenu pomiędzy Kwisą i Nysą Łużycką. Wśród nich znalazł się nasz giebułtowski pałac (na zdjęciu powyżej). Rezydencja pochodzi z XVII wieku, przebudowywana wielokrotnie przez właścicieli, którym był ród von Üchtritz. Regularną bryłę budynku zdobi trójkondygnacyjny ryzalit, ozdobny portal z pilastrami i trójkątny naczółek. W sąsiedztwie pałacu rośnie piękny starodrzew.



mapa Okręgu Kwisy (Queiskreis)

Niestety, w obecnej chwili pałac w Giebułtowie, a także wiele innych, znajduje się w kiepskim stanie technicznym. Tylko niektóre dwory znalazły nowych właścicieli i odzyskały dawną świetność, co również można zobaczyć na wystawie.

Wystawa prezentuje też szereg map Górnych Łużyc, Okręgu Kwisy. Są to reprodukcje map historycznych i mapy poglądowe. Niektóre z nich to prawdziwe arcydzieła.

Wystawa jest wyrazem budzącej się coraz większej świadomości mieszkańców tych terenów dotyczącej wartości historycznej i bogactwa spuścizny kulturowej Górnych Łużyc, które w części, od 1945 pozostają w naszych rękach.

Na temat Giebułtowskiego Pałacu przeczytacie też w następnym numerze. (pecet)

Odwiedzam Szkołę Podstawową w Giebułtowie w przeddzień obchodów Dnia Matki. Pani Dyrektor Jolanta Skrocka osobiście nadzoruje stan przygotowań w sali gimnastycznej. Otoczona uczniami szybko wydaje polecenia i odpowiada na liczne pytania. Znajduje jednak czas na krótką rozmowę, ponieważ „Gazeta Giebułtowska”, która ma powstać, stanie się też źródłem informacji o tym, czym szkoła żyje, dla mieszkańców naszej miejscowości. Większość z nas była przecież jej uczniami ...



Dyrektor SP w Giebułtowie - Jolanta Skrocka.

Szkoła jest wcale nie tak mała: 71 uczniów w klasach I-VI i 24 w tzw. „zerówce”, łącznie pracuje w niej 12 nauczycieli. Pani Dyrektor opowiada o sukcesach uczniów w sporcie i nauce, o programie „Nasze dzieci”. Jest to program edukacyjny, finansowany przez UE i Urząd Marszałkowski, przewidziany na trzy semestry, tak więc jeszcze będzie trwał po wakacjach. Przystąpiły do niego wszystkie szkoły z Gminy Mirsk. Stwarza szansę dla uczniów z trudnościami w nauce, ale i dla tych o wybitnych zdolnościach i szerokich zainteresowaniach. Wśród tych drugich jest Aleksandra Czerniecka, uczennica kl. VI. „Nie, nie porozmawia pani dzisiaj ani z Olą, ani z jej nauczycielką panią Haliną Wasilewską” - informuje mnie pani Dyrektor. Nie ukrywa dumy, gdy opowiada o przyczynie nieobecności Oli w szkole w dniach 24-26 maja 2012r.

OLA CZERNIECKA W OSSOLINEUM

W Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu, w mateczniku polskiej kultury, gdzie spoczywa m.in. manuskrypt „Pana Tadeusza”, odbywa się „Ogólnopolski Konkurs Ojczyzny Polszczyzny 2011/2012”. Konkurs ogólnopolski we Wrocławiu...? Tak, bo historia jego powstania wiąże się z osobą profesora Jana Miodka, wrocławianina, autora popularnej audycji telewizyjnej. Przed właściwymi eliminacjami, ustnymi i pisemnymi, odbędą się zajęcia integracyjne, bo w konkursie uczestniczą też Polacy mieszkający poza Ojczyzną, z Ukrainy, Litwy i Białorusi. Będą także warsztaty i wykłady, jeden z nich wygłosi sam Profesor. Zwiedzanie Wrocławia jest też w programie. Aby dostać się na tę zaszczytną imprezę, Ola musiała pokonać wszystkich pięcioro rywali w tzw. „małym finale”, zorganizowanym w Powiatowym Centrum Edukacji w Lwówku Śl. 19 kwietnia 2012r. W części pisemnej uzyskała tam 35 punktów na 40 możliwych, a w ustnej 10 na 10 możliwych. Trzymamy kciuki za Olę, szczerze gratulując dotychczasowych sukcesów jej samej, opiekunce pani Halinie Wasilewskiej, Pani Dyrektor i rodzicom Oli. Dla mamy Oli to chyba najlepszy prezent na Dzień Matki?

(daal)



*Plac zabaw przed budynkiem szkoły
to przykład trafionego pomysłu*

Rozmowa z sołtysem Sołectwa Giebułtów

Panem Romualdem Ledzionem

-Na spotkaniu opłatkowym życzył Pan wszystkim, aby „nasza wioska była coraz ładniejsza i zgrana, bo to przyczyni się do poprawy warunków życia naszych mieszkańców” i choć to dopiero połowa roku, to chyba to życzenie już się spełniło, bo „zgranie” już przy paru okazjach było widoczne...

-Tak, muszę powiedzieć, że i Rada Sołecka, i pozostali mieszkańcy, chętnie włączają się do prac, zwłaszcza prac porządkowych. Przed Wielkanocą odbyło się wiosenne sprzątanie terenu przy kościele i plebanii, w którym brała udział Rada Parafialna, Rada Sołecka i wielu mieszkańców Giebułtowa, było nas ponad 20 osób, później porządkowaliśmy drogę powiatową w centrum wsi, co, jak się okazuje, jest zadaniem mieszkańców, oczyszczaliśmy poboczne drogi i rynienki odprowadzające wodę.

-Na wspomnianym spotkaniu opłatkowym wyliczał Pan inwestycje zrealizowane w 2011r. i planowane na 2012r. Co było najważniejsze w minionym roku?

-Na pewno budowa remizy strażackiej, remont kaplicy cmentarnej, ale najważniejsze to droga powiatowa przez Giebułtów. Wykonano też nowe barierki na drogach gminnych i umocniono brzeg strumyka. A w bieżącym roku chcemy wybudować plac spotkań z miejscem do grillowania, no i realizować zadania z funduszu sołeckiego. Fundusz sołecki jest nowym tworem w naszej Gminie. Spotykaliśmy się dwa razy, żeby ustalić priorytety. No i mamy aż 7 punktów do realizacji.



-Jest Pan też prezesem „Stowarzyszenia Mały i Duży dla Giebułtowa”. Moją propozycję prowadzenia gazety dla Giebułtowa zarząd przyjął pozytywnie, ale... środków finansowych na ten cel Stowarzyszenie nie posiada. Czy jest na nie nadzieja w przyszłości?

-Musielibyśmy mieć więcej członków, tym samym większy fundusz, liczymy, że dołączą do nas inni, zwłaszcza osoby młode.

-A najbliższe zadanie przed Panem i Radą Sołecką?

-Zbliża się Boże Ciało. Procesja w tym roku idzie ulicami naszej miejscowości, będziemy więc w pierwszych dniach czerwca porządkować ulice. Dbalność o czystość przed posesją należy do zadań mieszkańców, ale różnie z tym bywa.

-Dziękuję za rozmowę i życzę sukcesów w realizacji wytyczonych zadań i zapraszam do współpracy z „Gazetą Giebułtowską”!

Sołectwo Giebułtów ma powierzchnię 1.204 ha, liczy 1370 mieszkańców, w tym 1091 uprawnionych do głosowania (w chwili objęcia urzędu przez sołtysa R.Ledziona)

Kontakt z sołtysem: Giebułtów 139, tel. 75 783 43 82
E-mail: romuald.ledzion@wp.pl (daal)



SUDETY GIEBUŁTÓW

W naszej pięknej miejscowości funkcjonuje klub piłkarski pod nazwą "Ludowy Zespół Sportowy Sudety Giebułtów", w skrócie "LZS Sudety Giebułtów". W klubie grać mogą zarówno najmłodsi fani piłki nożnej, jak i ci nieco starsi. W klubie działają dwie drużyny - juniorzy oraz seniorzy. Rok założenia drużyny Giebułtowskiej to rok 1988. Nasi seniorzy po walce w zeszłym sezonie awansowali do A-klasy i aktualnie właśnie w tej klasie toczą swoje rozgrywki. Mecze juniorów odbywają się przeważnie w soboty, natomiast ich starsi koledzy rozgrywają swoje mecze w niedziele. Zapraszamy wszystkich fanów piłki nożnej do śledzenia wyników naszej drużyny oraz kibicowania im w kolejnych starciach z ich rywalami. Być może ktoś nabierze ochoty do gry w piłkę nożną i wstąpi w szeregi "Sudetów" :) ? Zapraszamy serdecznie !!!

(seweryn)



Piłkarze „Sudetów” w akcji
źródło: www.nj24.pl

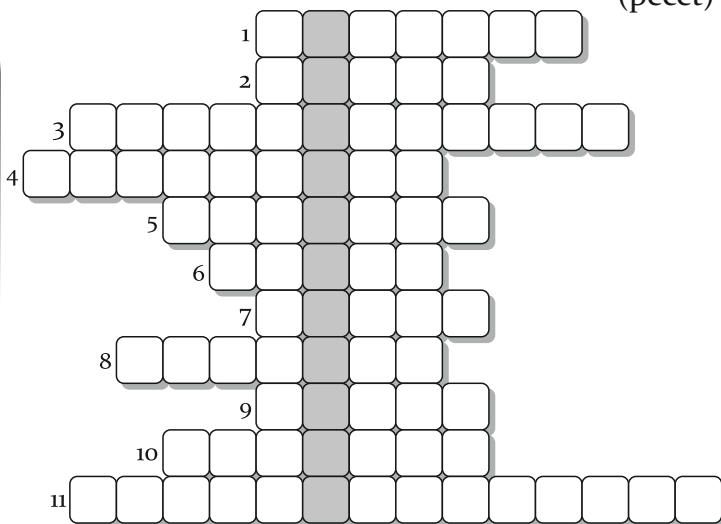
KRZYŻÓWKA

W części bardziej rozrywkowej proponujemy do rozwiązania krzyżówkę o tematyce związanej z naszą miejscowością. Do rozwiązania całej krzyżówki wystarczy uważna lektura pierwszego numeru tej gazety.

1. jedno ze spełnionych życzeń naszego sołtysa
2. na niej ławka tkacza
3. przedwojenna nazwa Giebułtowa
4. jedno z miejsc pracy Maurice'a Tobiet
5. najmłodszy redaktor Gazety Giebułtowskiej
6. jeden z najważniejszych zabytków naszej wsi
7. miejscowość z Zamkiem Czocho
8. ...rowerowa - niejedna w naszej okolicy
9. zakończył pracę 24 marca 2012 r.
10. miasto profesora Jana Miodka
11. jest nim nasza gazeta

Rozwiązanie odczytane z zacieniowanych pól prosimy o przesłanie na adres redakcji gazeta.giebułtowska@gmail.com - czeka nagroda w formie ciekawego upominku.

(pecet)



Przeczytałeś?

Daj przeczytać innym!

Redakcja uprasza o nie wyrzucanie egzemplarzy naszej gazety. Prosimy, aby zamiast do kosza na śmieci przekazać gazetę do naszej biblioteki.

Dziękujemy!

Koszty druku pierwszego numeru „Gazety Giebułtowskiej” zostały sfinansowane z diet radnego Gminy Mirsk **Antoniego Alchimowicza** i radnego Powiatu Lwóweckiego **Piotra Czembrowskiego**

Spacerem do Zamku Czocha

pomysł na krótką wycieczkę
nie tylko dla turystów



8



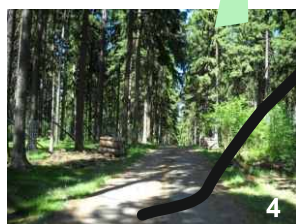
8



6



5



4



3



5



2



ZABYTKI

ŚCIEŻKI
ROWEROWEPIĘKNE
WIDOKIPANORAMA
GÓR

Spacer lub przejażdżkę rowerem rozpoczynamy na przystanku autobusowym (1). 200 metrów w kierunku południowym i skręcamy w prawo za sklepem warzywniczym w ścieżkę rowerową. Mijamy po prawej Pałac Giebułtowski i docieramy do szosy, skręcamy w prawo, a po 150 metrach w lewo schodzimy z szosy (2).

Wielbicieli przyrody i pięknych widoków nie zawiodą się w dalszej części spaceru. Na tym odcinku podziwiać można zapierającą dech panoramę Gór Izerskich. Podchodzimy

ścieżką rowerową - szlak czarny (3) do malowniczego Stankowickiego Lasu (4) i zaczynamy schodzić w dół w kierunku wsi Stankowice.

Wychodzimy z terenu leśnego, mijamy skrzyżowanie idąc prosto pozostawiamy wioskę z prawej strony. Polny trakt tzw. Giebułtowska Droga (5) zaprowadzi nas do Zamkowego Lasu. Na pierwszym skrzyżowaniu (6) skręcamy w prawo i po 300 metrach opuszczamy las, na kolejnym skręcamy

w lewo (7) i po 2 kilometrach docieramy do wsi Sucha, w której znajduje się Zamek Czocha (8). Jeżeli jesteś tu po raz pierwszy, to z pewnością kondycja zamku zachęci Cię do jego zwiedzenia.

Powrót do Giebułtowa zapewni nam rower lub pieszym turystom autobus w kierunku Świeradowa-Zdroju.

Miłych wrażeń!

(pecet)